

Przenajświętsza.

Strategie sakralizacji wspólnoty narodowej w literaturze polskiej XXI wieku

Praca traktuje o istotnym fenomenie, zaznaczającym się coraz silniej w najnowszej polskiej literaturze. Podążając za słowami manifestu *O literaturze polskiej w wieku XXI*, pióra Przemysława Dakowicza (poety, prozaika i akademika), zjawisko to określam mianem „współczesnej literatury narodowej” (w skrócie wln). W świetle głównej tezy, którą stawiam i rozwijam w rozprawie, we wspomnianym nurcie pisarstwa zaobserwować można próbę sakralizacji historycznego fenomenu polskiej wspólnoty narodowej. Kluczowe zagadnienia, podjęte na kartach tej pracy, dotyczą specyfiki wln – zwłaszcza tekstowych i retorycznych strategii, uwidoczniających się w utworach, konstytuujących wspomniane zjawisko. Moim celem jest analiza wizji narodowej wspólnoty – kreowanej przez pisarzy, których dzieła wpisują się w specyfikę nurtu wln. Kwestię tę rozważam w kontekście współczesnego, globalnego renesansu myślenia w kategoriach silnej tożsamości i rehabilitacji postaw nacjonalistycznych (zjawiska te diagnozowali w swoich niedawnych pracach, między innymi, Francis Fukuyama i Zygmunt Bauman).

Od początku XXI wieku można w Polsce zaobserwować wzrost liczby literackich produkcji, na kartach których podejmowane są próby obrony, restytucji oraz gloryfikacji wspólnoty narodowej. Dynamika tego trendu uległa znacznej intensyfikacji po katastrofie z 10 kwietnia 2010 roku. Realizowany w ramach nurtu wln zwrot ku problematyce wspólnoty, fundowanej na kulturowej (a więc aksjologicznej, zwłaszcza religijnej) jedności polskiej nacji, stał się istotnym elementem rodzimego pola literackiego. Do ważnych twórców, wpisujących się w omawianą tendencję, należą, między innymi, Jarosław Marek Rymkiewicz, Jan Polkowski, Wojciech Wencel i, wspomniany, Przemysław Dakowicz. Wybrane prace wymienionych pisarzy stanowią materiał badawczy dla podejmowanych w niniejszej rozprawie dociekań.

Prace wspomnianych wyżej twórców obejmują eseje, powieści i – przede wszystkim – wiersze. Jednak, przy wszystkich dzielących je (również gatunkowych) różnicach – oprócz koncentracji na zagadnieniu narodowej wspólnoty – łączą je liczne podobieństwa. Jest to pisarstwo zakorzenione w literackiej tradycji, często klasycyzujące, silnie zintertekstualizowane, czerpiące z bogactwa historycznych stylów i odwołań – ze szczególnym uwzględnieniem aktywowania i aktualizowania paradygmatu romantycznego. Zabieg ten często idzie w parze z przetwarzaniem martyrologicznych aspektów dziejów

Polski i rzutowaniem ich na XXI-wieczne realia kraju – w celu wypreparowania współczesnych narodowych mitów.

Współczesna literatura narodowa zmierza do odnowienia silnej polskiej tożsamości, fundowanej na narodowym monolicie. Kluczowymi kategoriami są w niej: dzieje narodu, jego tradycja i pamięć zbiorowa. Kategorie te (perswazyjnie ukazywane jako naturalne, lecz w istocie poddawane konstruktywistycznym zabiegom) są uwznioślane przez tekstowe i retoryczne strategie, stosowane w pracach wyżej wymienionych autorów. Narodowa pamięć Polaków (fundament narodowej tożsamości), według twórców wln, została zniszczona przez hekatombę II wojny światowej, pro-sowiecki reżim PRL-u i interioryzację rzekomo nihilistycznego postmodernistycznego paradygmatu przez polskie (w opinii twórców wln – postkomunistyczne) intelektualne elity po transformacji ustrojowej. Rymkiewicz, Wencel, Dakowicz i Polkowski domagają się odnowy i – w pewnym sensie – redefinicji zbiorowej pamięci Polaków, a także, co za tym idzie, ożywienia idei narodowej wspólnoty.

W swoim dążeniu do przywrócenia silnej tożsamości, opartej na narodowej wspólnocie i jej tradycji, nurt wln kontestuje jednocześnie atomizację społeczeństwa i rzekomą postkomunistyczną hegemonię w III RP, co wskazuje na subwersywny charakter analizowanego ruchu – ściśle związanego z rodzimymi prawicowymi populistycznymi siłami politycznymi. W ramach tego pisarstwa proklamowany jest także udział w „wojnie kulturowej”, której rozpętanie przypisane jednocześnie zostaje środowisku tzw. światopoglądowej „lewicy”.

Pierwszy rozdział pracy zawiera krótką rekonstrukcję procesu powstawania nurtu wln. W kolejnych pięciu partiach rozprawy analizuję pisarstwo Jarosława Marka Rymkiewicza – utytułowanego poety, eseisty, tłumacza, dramatopisarza, autora głośnych manifestów XX-wiecznego klasycyzmu, zebranych w tomie *Czym jest klasycyzm*. Takie (objętościowe przynajmniej) uprzywilejowanie dzieł wspomnianego autora uzasadnia, po pierwsze, jego renoma, jako jednego z najistotniejszych współczesnych polskich literatów. Po drugie – wewnętrzna komplikacja, tworzonych przezeń (silnie zintertekstualizowanych, erudycyjnych), prac oraz ich tematyczna i dyskursywna wielokierunkowość. Nie bez znaczenia jest również siła oddziaływania pisarstwa samego Rymkiewicza, którego zasadnie określać można mianem ojca założyciela omawianego nurtu. Pierwsze tomy, nazwanego „tetralogią polską”, cyklu jego esejów historycznych przecierały bowiem szlak literackiemu trendowi, określanemu przeze mnie mianem wln. Zaś do cieszących się największym rozgłosem utworów rzeczonoego nurtu zaliczyć trzeba Rymkiewiczowski wiersz *Do Jarosława Kaczyńskiego* – rymowaną polityczną odezwę, skierowaną do prezesa największej

prawicowej (narodowo-katolickiej) partii w Polsce. Trzy następne rozdziały poświęcone zostały książkom Przemysława Dakowicza, Wojciecha Wencła i Jana Polkowskiego. Dwóch pierwszych wymienionych twórców, po wypadku pod Smoleńskiem, w silnie klasycyzującej, głównie wierszowanej formie, podjęło temat martyrologicznych aspektów narodowych dziejów i polskiego losu. Z kolei, powracający w pierwszej dekadzie XXI wieku po latach milczenia, Polkowski – nie mniej od pozostałych, wspomnianych wyżej, pisarzy przywiązany do klasycznych wzorów – w swojej prozie i poezji podjął się bezkompromisowej rozprawy ze współczesnym „czasem marnym”, przeciwstawiając mu tradycyjne ideały minionej polskiej *terra felix*.

W wierszach, esejach i powieściach tych pisarzy, tematyzujących rodzime dzieje i kondycję dawnych oraz współczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej, zaobserwować można konsekwentnie podejmowany trud konstruowania i proklamowania specyficznej wizji polskości. W świetle prac Rymkiewicza, Dakowicza, Wencła i Polkowskiego – obraz istnienia każdego ludzkiego życia w narodzie czerpie z – głównie martyrologicznych – idei tradycji romantycznej. Jednocześnie, partycypacja w polskości zakłada, według pisarzy, integralne członkostwo w narodowej wspólnoty, aż po gotowość złożenia za nią ofiary z życia. Sam, konsekwentnie uwznioślany (esencjalnie ujmowany) naród (jego tradycja, kultura – język), jawi się w nurcie wln jako fundament człowieczeństwa, a zarazem czynnik sensotwórczy, pozwalający ludzkim jednostkom mierzyć się z chaosem rzeczywistości. Nie bez znaczenia pozostaje także okoliczność, że Rymkiewicz, Dakowicz, Wencel i Polkowski eksplicytnie podkreślają odmienną polską nację i jej specyfiki, usiłując dowieść jej nieporównywalności do innych, „obcych” sposobów istnienia. Przy czym – należy podkreślić, że współczesny naród, w literaturze wln, w żadnym razie nie jest tożsamy z ogółem społeczeństwa Rzeczypospolitej. Jest on raczej ukazywany jako niewielka, zamieszkująca III RP (i w niej też uciskana przez rzekomą „hegemonię post-komunistów i liberałów”) zbiorowość, która pozostaje wierna „prawdziwie” polskiej tradycji – fundowanej na „świętych” księgach polskiej kultury: utworach Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego itd. Dlatego – pisarze wln w swoich, godzących w posttransformacyjną kondycję Polski, tekstach, jednocześnie nawołują i dążą do odrodzenia, odtworzenia narodowej, opartej na tradycji, wspólnoty. W tym sensie prace Rymkiewicza, Wencła, Dakowicza i Polkowskiego przejawiają potencjał performatywny.

W końcowej partii rozprawy podejmuję próbę podsumowania moich wcześniejszych dociekań i staram się dowieść głównej tezy, przyświecającej tej pracy. By zweryfikować stanowisko, wedle którego, w nurcie wln, zauważalna jest próba dokonania sakralizacji

polskiej narodowej wspólnoty, a także w celu wskazania różnych strategii tejże sakralizacji, wykorzystuję dość eklektyczny zestaw narzędzi badawczych (wybór ten podyktowany został przez złożoność i komplikację badanego przedmiotu). Od rozpoznań religioznawców i antropologów, zajmujących się zagadnieniem *sacrum* (Rudolf Otto, Nathan Söderblom, Mircea Eliade, Gerardus van der Leeuw, René Girard etc.); przez narratologiczne dociekania na temat historiografii Franka Ankersmita i Haydena White'a; literaturoznawcze refleksje nad specyfiką polskiego romantyzmu; socjologiczne prace Benedicta Andersona, Wojciecha Burszty, Krzysztofa Jaskułowskiego, Marcina Napiórkowskiego, Pierre'a Bourdieu; psycho- i schizoanalityczne teorie, między innymi, Slavoj Žižka oraz Klaus Theweleita; aż po, poświęcone zagadnieniu traumy, rozpoznania Dominicka LaCapry (zwłaszcza te o tzw. traumie fundującej). Czerpię także obficie z badań, poświęconych problematyce mitu, pamięci oraz tradycji (głównie z dzieł Eliadego, Girarda, ale też Leszka Kołakowskiego, Hansa Blumenberga, Josepha Campbella, Ernsta Cassirera, Rolanda Barthesa, Barbary Szackiej, Stanisława Filipowicza, Maurice'a Halbwachsa, Paula Ricoeura, Pierre'a Nory, Paula Connertona, Jana i Aleidy Assmannów, Jerzego Szackiego i Romana Zimanda etc.).

W kwestii związków pomiędzy literaturą a pamięcią zbiorową (kategorią nader istotną dla pisarzy wln) i sferą polityczności, a więc – odnośnie wspomnianej potencjalnej performatywnej mocy wln, wartościowe są dla mnie szczególnie badania autorstwa Astrid Erll i Jacques'a Rancière'a. Trudno też nie uwzględnić mojego długu względem filozofów, konceptualizujących sferę wzniosłości: zwłaszcza Schillera i Kanta (oraz ich licznych interpretatorów). Jak bowiem pisał w swojej rozprawie o świętości Otto: „Najsukuteczniejszym środkiem przedstawienia *numinosum* w różnych sztukach jest prawie wszędzie wzniosłość”. Jeśli zaś mowa o „przedstawianiu” kategorii związanych z *sacrum* „w różnych sztukach”: domeną literatury, co oczywiste, jest język. Dlatego też wzniosłość, kontaktująca się – według Otta – z *numinosum* (a więc świętością), kreowana być musi w literaturze za sprawą określonych użycie języka. Stąd niebagatelną rolę odgrywają w mojej pracy ustalenia badaczy, zgłębiających meandry retoryki: między innymi Heinricha Lausberga i Kennetha Burke'a. Pod koniec ostatniego rozdziału przywołuję także obficie teksty Francisa Fukuyamy, Axela Honnetha i Petera Sloterdijka – bowiem tendencja do sakralizowania wspólnoty narodowej wchodzi, jak wykazuję w niniejszej rozprawie, w ścisły związek z – eksplorowanymi przez tych filozofów – zagadnieniami dynamiki i ekonomii „psychopolitycznych napięć”. W nich zaś – jak pragnął autor *Końca historii...* – pierwiastek godnościowy, tymotyczny odgrywa rolę kluczową.

Co do, dokonywanego w nurcie wln, uwznioślenia wspólnoty narodowej: jego

koronnym środkiem retorycznym jest amplifikacja. Jak stwierdzał Kenneth Burke: „obejmuje ona szeroki zakres środków. (...) Zwiększa perswazyjność danej wypowiedzi”. Liczba samych amplifikacyjnych technik, konstituowanych poprzez odpowiednie zestawienia wyrazów (addycja określeń, formy przeczące itd.) i figur (personifikacja, nagromadzenie, wyliczenie, antyteza, stopniowanie, ze szczególnym uwzględnieniem zabiegów bezpośrednio angażujących odbiorcę: pytanie retoryczne, apostrofa, wykrzyknienie, unaocznienie, prozopopeja...) jest praktycznie nieograniczona. Amplifikacyjne techniki dzielą się też na cztery *genera amplificationis*: uwypuklenie (*incrementum*), kumulację (*congeries*), porównanie (*comparatio*) i domniemanie (*ratioinatio*). Wszystkie te zabiegi są nader często wykorzystywane przez twórców wln, bowiem, na co wskazywał np. Jarosław Płuciennik, retorykę i – zwłaszcza – poetykę wzniosłości cechuje często nadmiar, wykorzystywanych w ich ramach, środków ekspresji. Istotnym obszarem podejmowania amplifikacyjnych zabiegów uwznioślających są też *loci communes*. Gwarantują one porozumienie, wręcz wspólnotę nadawcy wypowiedzi z jej odbiorcą. Nazywają bowiem raz jeszcze to, co wiadome i nazwane, by uaktywnić określone postawy i przywołać związane z nimi emocje. Amplifikacyjną funkcję wykorzystywania toposów łączyć można po części z konstytutywną dla nurtu wln predylekcją do ewokowania spuścizny polskiego romantyzmu, jako tej, która najlepiej zinternalizowana została przez rodzimą kulturę. Ponadto, Rymkiewicz, Dakowicz, Polkowski i Wencel konsekwentnie eksploatują w swoich utworach tematykę, wiążącą się z traumą. Ta zaś – jak wykładał Frank Ankersmit – stanowi psychologiczny odpowiednik estetycznej kategorii wzniosłości.

Wszystkie te dociekania, których kształt zarysowałem we wcześniejszych partiach tego streszczenia, przybliżają też – poza wzmiankowanymi kwestiami sakralizacji narodu i jej strategii, eksploatowanych przez Dakowicza, Rymkiewicza, Wencła i Polkowskiego – odpowiedź na pytania o przyczyny powstania i siłę oddziaływania omawianego nurtu literatury, silnie splecionego ze sferą rodzimej polityki.